Nr. 349. (Wydanie poranne). We Lwowie poniedziałek dnia 31 lipca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie . .	2 „ 50 „	miesięcznie . .	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny . . .	10 halerzy
popołudniowy .	4 halerzy	popołudniowy .	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sytuacja przed zawarciem pokoju.

Lwów, 31 lipca.

W dniu, w którym pełnomocnicy japońscy pod przewodnictwem bar. Kamury żegnali spokojnym wzrokiem wybrzeża swej ojczyzny, krainy sadów wiśniowych, udając się do Waszyngtonu, by tam w myśl otrzymanych od rządu instrukcyj przeprowadzić rokowania pokojowe, Japonja była jeszcze pod pierwszem wrażeniem pomyślnej wiadomości z pola walki, wiadomości o wylądowaniu wojsk mikada na Sachalinie. Oczywista, że wiadomość ta musiała wzmocnić pozycję ich wobec rosyjskich pełnomocników, zwłaszcza, że po kilkunastodniowej podróży, gdy baron Kamura znalazł się już na stałym lądzie, mógł mu poseł japoński udzielić dalszych szczegółów okupacji Sachalinu, streszczających się w głównych zarysach w tem, iż wojska japońskie zajęły już wszystkie najważniejsze pozycje, a cała wyspa znajduje się w posiadaniu japońskiem.

Położenie Wittego i rosyjskich pełnomocników pokojowych było natomiast o wiele niepomyślniejsze. Wsiadając bowiem na pokład parowca, który przewieźć ma ich przez wody Atlantyku, otrzymali oni wiadomość z pola walki, która żadną miarą nie nadaje się do spożytkowania podczas rokowań pokojowych, przeciwnie, nawet utrudnia im zadanie. Wojska rosyskie poniosły — jak wiadomo — klęskę. Wysunięte do Korei północnej wojska rosyjskie, celem obrony przejścia Tiumenu, pobili Japończycy w krwawym boju i zmusili do cofnięcia się na północ.

Sachalin, który w ostatecznym razie można było uważać za rekompensatę dalszych żądań japońskich, obecnie nie może mieć tej wartości podczas rokowań pokojowych. Japonja zabrała go sama, nim można go było jej ofiarować

Obecnie przyszła kolej na Władywostok. Spieszne operacje Japończyków, skierowane przeciwko temu „oknu Rosji“ na Ocean Spokojny, stawiają Rosję w położeniu nie do wyjścia, tak, iż potężne mocarstwo będzie zmuszone zawrzeć pokój za wszelką cenę. Wszakże jedynie obawa, że przez dalsze prowadzenie wojny wytworzyć się może sytuacja rozpaczliwa, nie do wyjścia, zmusić może jakiekolwiek państwo do zawarcia pokoju na warunkach, podyktowanych przez zwycięzcę. A właśnie owym stryczkiem, zadzierżgniętym około szyi glinianego kolosa, Rosji, jest ewentualność utraty Władywostoku, czego naturalnie ze zrozumiałych łatwo powodów Rosja starać się będzie wszelkimi siłami uniknąć.

Bój stoczono nad środkowym biegiem Tiumenu. Przypuszczać można, opierając się na telegramach, że rosyjski komendant nie oczekiwał ostatecznego rozstrzygnięcia, ale dobrowolnie się cofnął, powstrzymawszy na pewien czas pochód naprzód zwycięskiego wroga. Stoczył więc walkę, by zyskać na czasie, ale bitwa ta kosztowała wiele ofiar w ludziach, podczas gdy owo uzyskanie czasu posiada problematyczną bardzo wartość, gdyż obecnie Władywostok nie może liczyć na żadną odsiecz. Z pewnością korzyść ta nie przeważy strat moralnych.

Rozpatrując klęskę tę z punktu zasad taktyki, przyznać trzeba, iż podjęcie walki w danych stosunkach, nie wróżących wygranej, było błędem kardynalnym ze strony komendanta wojsk rosyjskich. O wiele więcej rzeczą na miejscu byłby swobodny odwrót w kierunku Władywostoku ponieważ tam dopiero były szanse przeprowadzenia skutecznej obrony na drugiej linji obronnej. Powrót owego oddziału wzmocniłby siły załogi, gdy tymczasem klęska jego przyczyniła się tylko do osłabienia jej ducha.

Co się zaś tyczy pogłosek o ruchach obu armij głównych w Mandżurji, mających na celu wzajemne otoczenie, na razie nie można nic pewnego powiedzieć, jak tylko to, że równoczesne doniesienia o ruchach kawalerji Miszczenki, znajdującej się na zachodniem skrzydle armji rosyjskiej, do pewnego stopnia mogą potwierdzać wieści o zamiarze wodzów rosyjskich otoczenia marszałka Oyamy, przy obejściu pozycyj jego przez terytorjum mongolskie.

W każdym razie wraz z postępem rokowań pokojowych, oczekiwać należy szerzej zakreślonych operacyj, które niewątpliwie wpłyną na tok rokowań, oraz ostateczny ich wynik.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 31 lipca.

W kościele OO. Dominikanów: Nabożeństwo żałobne za dusze śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Początek o godzinie 9 rano.

Na górze Wiśniowskiego: Zebranie o godzinie 8 wieczorem.

W salach Muzeum przemysłowego m.: Wystawa obrazów, przeznaczonych do przyszłej miejskiej galerji sztuki. Od godziny 10 rano do 5 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (31): Ignacego L. — Ludomira. — (18): Jemyłyana. Wschód słońca o godzinie 4 minut 40, zachód o godzinie 7 minut 31.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: +15° R. Pogoda.

Odznaczenie. Cesarz dozwolił koncypiście ministerjalnemu w ministerstwie handlu drowi Juljanowi Twardowskiemu przyjąć i nosić krzyż oficerski francuskiej dekoracji „Mérite agricole“.

Nabożeństwa. W kościele (OO. Reformatów) ul. Janowska 58 dnia 2 sierpnia br. t. j. we środę odpust Porcjunkuli, czyli N. Marji Panny Anielskiej. Pierwsze nieszpory we wtorek 1 sierpnia o godzinie 7-mej wieczór. Dnia 2 sierpnia Prymarja o godz. trzy kwadranse na 7mą — wotywa o godz. 9 — suma z kazaniem o godz. 10½. Nieszpory z kazaniem i procesją o godzinie 6.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska ob. łać. Nowowyświęceni kapłani aplikowani jako kooperatorowie: ks. Bialikiewicz Karol do Barysza, ks. Borowski Leon do Suczawy, ks. Brenny Franciszek do Kimpolunga, ks. Bylica Edward do Cieszanowa, ks. Engel Jan do Świrza, ks. Gramse Juljan do Marjahilf, ks. Guzek Marjan do Jazłowca, ks. Haschler Leonard do Gurahumory, ks. Klementowski Leopold do Tłumacza, ks. Maksymowicz Karol do Manasterzysk, ks. Ogrodnik Jan do Buska, ks. Schüttler Karol do Radowiec, ks. Szeiest Józef do Gołogór, ks. Wolański Józef do Lipska, ks. Żelewski Feliks do Seretu, ks. Żytkiewicz Ludwik do Lubaczowa.

Przeniesieni księża kooperatorowie: ks. Kwieciński Leon z Wygody do Płazowa, ks. Diugiewicz Jan z Płazowa do Bobuliniec (espos.), ks. Wolsńczyk Władysław z Przemyślan do Dzikowa (administr. in spirit.), ks. Sulatycki Paweł ze Lwowa z kościoła św. Antoniego do Grzymałowa, ks. Szlęzak Jan (sen.) z Glinian do Wyżnian, ks. Kulczycki Mikołaj z kościoła św. Marcina we Lwowie do Tadania (adm.), ks. Jaworski Stanisław z Barysza do Podwysokiego, ks. Milczanowski Ludwik z Podwysokiego do do Zubrzy, ks. Porębski Augustyn z Kimpolunga do Dunajowa, ks. Trebicki Gabryel z Świrza do Nawarji (administr.), ks. Gajewski Szymon z Marjahilf do Toporowa, ks. Bożyński Władysław z Cieszanowa do Darachowa (expos.), ks. Schüttler Hygin z Gurahumory do Stulpikan (expos.), ks. Wojciechowski Jan ze Stulpikan do Wygody (expos.), ks. Muszyński Tadeusz z Tłumacza do Oknian (expos.), ks. Bartha Franciszek z Monasterzysk do Taurowa (expos.), ks. Delecki Jan z Lipska do Hodowicy, ks. Danek Wincenty z Opryłowiec do Berezowicy (expos.), ks. Bętkowski Franciszek z Dunajowa do Bełza, ks. Olbrycht Władysław z Brzeżan do Tarnopola, ks. Makłowicz Józef z Tarnopola do Brzeżan, ks. Skałuba Jakób z Grzymałowa do Kamionki strum., ks. Więckowski Włodzimierz z Wojniłowa do Podhajec, ks. Jakubowski Marjan z Wareża do Zimowody, ks. Oprzędkiewicz Władysław z Bełza do Lwowa do św. Marcina, ks. Baściak Michał z Krasnego do Lwowa do św. Anny, ks. Lewicki Teodor z Toporowa do Przemyślan, ks. Pasieczny Edward ze Stanisławowa do Wierzbowca, ks. Kroczykowski Antoni z Kołomyi do Wojniłowa (admin. in spirit.), ks. Kuczyński Józef z Gródka do Lubienia (expos.), ks. Cieślak Józef z Podhajec do Bóbrki, ks. Klein Bernard z Suczawy do Machlińca, ks. Hopek Stanisław z Bóbrki do Stryja, ks. Szlęzak Jan (jun.), z Darachowa do Krasnego, (expos.), ks. Harra J. z Wyżnian do Janowa koło Trembowli (adm. in spirit.), ks. Barć Antoni ze Stryja do Lwowa do kościoła św. Marji Magdaleny, ks. Bazal Jan z Lubaczowa do Rodatycz, ks. Gliwa Sebastjan z Hodowicy do Wareża, ks. Andler Artur z Seretu do Chodorowa, ks. Wójcik Franciszek z Chodorowa do Uhnowa, ks. Kluz Józef z Uhnowa do Kołomyi, ks. Jurasz Stefan z Kozłowa do Stanisławowa, ks. Szuba Karol ze Stryja do Lwowa do kościoła św. Antoniego, ks. Łańcucki Adam z Jazłowca do Kozłowa, ks. Grabowski Ignacy do Gródka, ks. Cieślik Antoni do Stryja.

O nadużycia asenterunkowe. *Kurjer Stanisławowski* donosi: W sprawie majora Więckowskiego, oskarżonego o nadużycie asenterunkowe, zapadł w Wiedniu wyrok, na podstawie którego major Więckowski skazany został na degradację, utratę szlachectwa i 7 lat więzienia w twierdzy jozefsztadzkiej. Współwinny kapitan Acht, otrzymał 4 lata więzienia. W najbliższym czasie odbędzie się również rozprawa pułkownika Hekajły, oskarżonego, jak wiadomo, o zdradę stanu.

Około 9-letnią dziewczynkę, blondynkę, głuchoniemą i prawdopodobnie umysłowo chorą, znalazła wczoraj policja, błąkającą się po ul. Kleinowskiej i oddała pod opiekę komisarjatu II dzielnicy.

Kradzieże. Antoniemu Józefowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Kochanowskiego l. 42, skradziono z zamkniętej nocnej szafki 260 koron w gotówce.

Ze sklepu Józefa Figwera przy ul. Chorążczyzny l. 12, po otworzeniu go wytrychem, skradli ubiegłej nocy złodzieje około 100 koron gotówką, zegarek i tytonierkę.

Wyścigi konne 9 pułku dragonów, które odbyły się w sobotę popołudniu na torze wyścigowym Cetnera, zgromadziły na torze liczną publiczność, przeważnie ze sfer wojskowych. Na tor przybyli także: namiestnik hr. Potocki, marszałek kraju hr. Badeni, komendant korpusu baron Fiedler. Biegów było siedm; jeździli oficerowie, jednoroczni ochotnicy, podoficerowie i żołnierze, a u startu, co u nas jest zdarzeniem dość niezwykłem, stawało w wielu biegach po kilkanaście koni, skutkiem czego zainteresowanie biegami było znaczne. Nagrody były honorowe i pieniężne. Nie obyło się jednak bez wypadku. Mianowicie, podczas biegu piątego, Steeple chase koni oficerskich, koń rotmistrza Szybalskiego złamał, na parę metrów przed celownikiem, nogę w pęcinie, uderzywszy się o barjerę. Wobec orzeczenia komisji weterynarskiej, iż nie ma dla niego ratunku, zastrzelono zwierzę na miejscu.

Wystawa w Tarnowie. Towarzystwo Pomocy przemysłowej w Tarnowie urządza wystawę przemysłowo-rolniczą w Tarnowie w dniach od 28 września do 5 października br. Wystawa zapowiada się jak na początek znakomicie, dlatego komitet wystawy zwraca się na tej drodze do wszystkich pp. fabrykantów, kupców i rękodzielników, aby zechcieli we własnym interesie nadesłać na wystawę swoje wyroby. Na wystawę przyjmowane będą wszelkie wyroby krajowe w zakres przemysłu i rolnictwa wchodzące. Komitet przyjmuje zgłoszenie do dnia 15 sierpnia br. Bliższych informacji udziela się w biurze Towarzystwa pomocy przemysłowej w Tarnowie ul. Chyszewska l. 7, I p.

Setna rocznica numeracji domów w miastach, przypada w końcu lipca. W tym to czasie, sto lat temu, Napoleon I. wydał rozkaz, aby wszystkie domy w Paryżu przy każdej poszczególnej ulicy ponumerowano cyframi parzystemi z prawej, a nieparzystemi z lewej strony. Za przykładem Paryża poszły powoli inne miasta. Rocznica ta przypomina, że Napoleon nietylko miał czas na planowanie wielkich zwycięstw, ale także na zajmowanie się tak drobnemi sprawami, jak numeracja domów.

OO. Zmartwychwstańcy u Ojca św. Z Rzymu donoszą: Dnia 26 lipca ojcowie zebrani na kapitule jeneralnej zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, po wyborze na jenerała O Kasprzyckiego, proboszcza z Chicago w Ameryce, zostali przyjęci przez Ojca św. na prywatnej audjencji, która się odbyła w prywatnej bibliotece Jego Świątobliwości. Ojciec święty przyjął naprzód osobno O. jenerała, kazał mu usiąść obok siebie i poufnie rozpytywał się o sprawy zgromadzenia, a w szczególności o misję w Chicago. Potem, wezwawszy wszystkich Ojców kapitularnych, przypuścił ich do ucałowania ręki i przemówił do nich mniej więcej w te słowa:

Cieszę się bardzo z waszego zgodnego wyboru. Macie uważać obecnego jenerała za waszego Ojca, któremu powierzone zostało kierownictwo dusz waszych. Starajcie się więc być jego współpracownikami we wzajemnem waszem uświęceniu podług odpowiednich waszych obowiązków. Serdecznie wam dziękuję za to wszystko, coście zrobili dla Kościoła i dobra dusz wam powierzonych. Udzielam wam błogosławieństwa apostolskiego i daję władzę przełożonym proboszczom udzielenia tegoż błogosławieństwa podwładnym i wiernym w waszych kościołach.

Śmiały napad na pociąg. Szajka złoczyńców, uzbrojonych w drągi i kamienie, napadła na stację Rozprza (pod Częstochową) prawdopodobnie w celu rabunku. Dla obrony zatrzymano dwa pociągi towarowe, których służba przyszła w pomoc służbie miejscowej. Połączonym siłom udało się złoczyńców odeprzeć, podczas utarczki jednak 6 osób ze służby stacyjnej odniosło ciężkie obrażenia. Ślady napadu nocnego widnieją na budynkach i latarniach, w których szyby są powybijane, a ściany i drzwi porysowane. Z rozbitej kasy stacyjnej złoczyńcy zabrali kilkadziesiąt rubli.

173 miljonerów posiada szwajcarskie miasto Brazylea, chociaż liczy tylko 115.000 mieszkańców. Z pomiędzy owych 173 bogaczy 111 posiada tylko po miljonie, reszta 62 zgłasza do opodatkowania dochód z kapitałów powyżej dwóch miljonów. Ogółem wynosi majątek tych 173 miljonerów 368 i pół miljona franków, a podatek, opłacany przez nich 1,558.905 franków i 85 centimów, które w niemieckich okolicach Szwajcarji nazywają się „Rappen“. Cały kapitał Bazylei z okolicznemi gminami obliczają na 888 i pół miljona franków.

Meningitis. Uczony włoski, prof. Gwido Baccelli, wynalazł środek na zwalczanie choroby zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Baccelli stosuje injekcje sublimatu do żył i w 15 wypadkach powiodło mu się uratować chorych.

Nowe kopalnie rtęci. Nową kopalnię rtęci otwarto przed kilku dniami w Valalta koło Primiero w południowym Tyrolu tuż na granicy włoskiej. Dotychczas — jak wiadomo — znajdowała się w całej monarchji tylko jedna kopalnia rtęci w Idrji w Krainie. przed laty czterema jednak geolog dr. Abel odkrył jej pokłady w Valalta, a badania przezeń przedsięwzięte wykazały, że te kopalnie mogą być znacznie wydatniejsze od idryjskich, gdyż wydobyta z nich ruda zawiera 2 do 3 proc. rtęci i cynobru, podczas gdy w Idrji ma tylko 1 proc. Zawiązało się wnet konsorcjum, które nabyło obszerne tereny w Valalta, a na czele jego stanął dr. Blok z Wiednia. On też będzie kierownikiem nowej kopalni.

Wojna Japonji z Rosją.

(*Tel. „Dziennika Polskiego“*).

Zajęcie Sachalinu.

Tokio. Urzędowo donoszą: Sachalińska armja z brzaskiem dnia 27 lipca rozpoczęła dalszy pochód, wypierając energicznie Rosjan. Popołudniu tego dnia natrafił japoński oddział na rosyjską piechotę i zaatakował ją.

Blokada Władywostoku.

Wiedeń. (Tel. wł.). Flota admirała Togo, która stoi na kotwicy przed twierdzą zajęła wczoraj wyspę Askold. Flota składa

---

(5)

Ost. Bar.

Z wycieczki na Zachód.

(Ciąg dalszy).

Moguncja i Ren.

II.

(*Przed trzystu laty; Jerzy Ossoliński w drodze do Lovanium; z przeszłości Moguncji; cesarski gniew i przebaczenie*).

Inaczej jechało się z Frankfurtu do Moguncji przed trzema wiekami! Dziś bilet kolejowy i kilkadziesiąt marek w kieszeni, dają człowiekowi pewność i śmiałość, jakiej wówczas nawet wielki pan, podróżując przez obce kraje, nie miał.

Oto w r. 1613 jedzie ośmnastoletni Jerzy Ossoliński w „cudze kraje“ po naukę do Lovanium. Ojciec, prócz błogosławieństwa, przestróg i monety, dodał mu guwernera w osobie szlachcica dalmatyńskiego, Michała Possodavego, kawalkatora przedniego, posiadającego języki włoski, francuski, niemiecki i hiszpański. Ruszył tedy dnia 14 maja z Górska przez Pragę, Pilsnę (Pilzno) i Norymbergę. Gdy już był tylko o kilka mil „od Frankfurtu nad Menem“ „zamierzchł“ w puszczy, skutkiem czego wóz się z góry przewrócił, a skrzynia okuta tak Possadovego uderzyła w udo, że się ciężko rozchorował. Cyrulicy frankfurccy nietylko mu nic nie pomogli, ale o boleści przyprawili i spowodowali dłuższą słabość. „Musiałem w tym stanie nieszczęśliwym — pisze w swym djarjuszu Ossoliński — przez trzy tygodnie zostawać, a obawiając się, aby mię nie odarto lub nie zatracono, jakoto nie nowina, wziąłem na siebie lokajskie sukienki, udając się za chłopca Possodavego i powiadając, że to ubogi żołnierz z Moskwy do Niederlandu na służbę jedzie i że mnie dla języka z Śląska z sobą namówił. Takiem on czas trawił w wielkiem utrapieniu, często do kościoła dominikańskiego chodząc na płacz, którymym się samym tylko cieszył a nadzieję w Panu Bogu pokładając. Na ostatek gdy lekarze „frankforscy“ nic radzić nie mogli a noga już prawie uwiędłą zostawała, włożywszy go z wielką ciężkością na barkę, puściłem się z nim rzeką do Moguncji, życząc mu raczej między katolikami skonać, aniżeli między dyssydentami, którzyby byli i Sakramentu Pańskiego do niego w dom nie wpuścili. Ale Pan Bóg wszechmogący zmiłowawszy się nad żalem i utrapieniem mojem, zdarzył mi kupca na tejże barce także do Moguncji jadącego, który naraił mi cyrulika przedniego i człowieka cnotliwego, który mię z moim chorym w dom przyjął i z taką pilnością koło niego chodził, że go za trzy niedziele doskonale wyleczył. Za co Panu Bogu podziękowawszy, puściliśmy się Renem rzeką do Konfluencji (Koblencja) a potem do Kolna (Kolonja) nakoniec przez Ruremundę przyjechaliśmy do Lovanium dnia 25 lipca, gdzie miałem dalsze moje nauki traktować“...

Pozwólmy się wyprzedzić poeróżnikowi z przed lat 300, a sami idźmy naszą drogą.

* * *

Z miasta bankierów udajemy się do stolicy pierwszych na niemieckiej ziemi arcybiskupów, prymasów, do grodu kurfirsztów, do miasta, któremu w dziejach oświaty, cywilizacji, kultury, w dziejach ludzkości, słusznie zaszczytna karta się należy. Czy w rzeczy samej syn Moguncji, Jan Guttenberg, a raczej Gensfleisch z patrycjuszowskiego rodu Sörgenlochów był istotnym wynalazcą druku — oto spierać się można dziś jeszcze — bądź co bądź jednak, trzeba widzieć w Moguncji macierz drukarskiej sztuki.

Przeszłość Moguncji piękna: ród swój od Celtów wywodzi, kohorty Druzusa tu stały, Tacyt już zna Maguntiacum. Niszczone i znowu odbudowywane, wnet po rozszerzeniu się chrześcjaństwa wyniesione zostaje do godności siedziby biskupiej, a papież Zacharjasz nadaje św. Bonifacemu († 755) godność arcybiskupa. Jeden z jego następców św. Willigis, który rządził djecezją od r. 975 do 1011, twórca tumu, wywiera wielki wpływ na sprawy państwa, otrzymuje tytuł prymasa katolickiego Kościoła w Niemczech i kanclerza państwa rzymskiego niemieckiej narodowości.

Piękne podanie krąży do dziś o tym arcypasterzu w ustach ludu:

„Przed wiekami żył w Moguncji pobożny arcybiskup Willigis; był on synem ubogiego kołodzieja, a stanowisko swe, sobie sam zawdzięczał. Mieszczanie uwielbiali go i szanowali, ale „panowie“ (patrycjusze) gorszyli się tem, że muszą oddawać pokłon człowiekowi, urodzonemu w nędznej chacie. A jeszcze więcej gniewni byli ci, których dobry, ale sprawiedliwy biskup upominał, którym na oczy złe ich czyny wyrzucał. Dumni paniczykowie nie zapomnieli tego i pewnej nocy, dla szyderstwa wymalowali na wszystkich drzwiach arcybiskupiego pałacu wielkie koła białą farbą.

Gdy arcybiskup rano udawał się na mszę do katedry, ujrzał owe szyderstwa, na widok których oburzyli się towarzyszący mu kapłani. Ale twarz księcia Kościoła rozjaśnił uśmiech wesoły: odprawiwszy mszę św., zawołał malarza i kazał mu na czerwonem tle koła namalować białe sprychy, żeby widoczne były zdaleka i umieścić u spodu napis: „*Willigis, Willigis! Denk' woher du kommen bist*“. Następnie zaś kazał kołodziejowi zrobić koło od pługa i jako herb swój zamieścił nad drzwiami sypialni. Białe koło na czerwonem polu stało się odtąd herbem pasterzy mogunckich.

W owym czasie potężnie kwitnęła Moguncja, podobnie jak Wormacja i Kolonja; ostatni z dynastji saskiej Henryk II i pierwszy z dynastji frankońskiej Konrad II, tu koronami zdobili swe czoła.

Dopiero w XII wieku chmurzy się nieco horyzont; padają nawet gromy groźne i niszczące, jednakże po burzy wnet wschodzi słońce i złote blaski rzuca na opustoszały chwilowo gród.

Rudobrody Fryderyk I, który dzielne swe zresztą panowanie, splamił okrucieństwem wobec miast lombardzkich, a zwłaszcza Medjolanu, osadził na arcybiskupim stolcu przyjaciela swego Arnolda Seelenhofena, człowieka dumnego, chciwego i brutalnego. Byliby może dla świętej zgody cierpieli patrycjusze moguncccy, gdyby nie to, że ów, który nimi tak pomiatał, wyszedł z ich grona, był bowiem „konsularnym synem“. Więc poczęli się burzyć, spiskować, arcybiskup rzucał klątwę, obywatele odpowiedzieli zbrojnym napadem na pałac i arcybiskup zmuszony został do ucieczki. Rozkaz groźnego cesarza pojednał na chwilę powaśnionych; że jednak arcybiskup chciał ukarać przewódców spisków, przeto patrycjusze poczęli się znów burzyć i korzystając z nieobecności Fryderyka, który bawił we Włoszech, napadli na arcybiskupa w klasztorze na Jakobsbergu i zabili go.

W r. 1163 przybył cesarz i odbył sąd groźny. Kara była sroga: wszystkich winnych w jakimkolwiek stopniu skazano na banicję i utratę dóbr; wodzów i bezpośrednich winowajców ukarano śmiercią. Moguncja pozbawiona została wszelkich przywilejów, mury zburzono, wały zrównano z ziemią, a pozostali mieszkańcy uznani zostali na wieczne czasy infamisami.

Następcą Arnolda mianował Barbarossa jednego z najdzielnieszych wojowników swego czasu, Chrystjana von Buche, który w czasie wypraw włoskich zyskał sobie, wcale jak dla arcybiskupa piękny przydomek: „*uomo diabolico.*“

Jak ów „djabeł wcielony“ rządził — nie wiemy; to pewna, że nie przyniósł ujmy swemu przezwisku. Niebawem jednak zastąpił go na stolicy człowiek światły, rozumny, pobożny kapłan, a przytem również przyjaciel cesarza, Konrad z Wittelsbachów. Ten umiał złagodzić gniew władcy i w krótkim czasie potrafił zabliźnić rany miasta. Niewątpliwie i dla podniesienia własnej, a tak starej stolicy, pracował gorliwie w tym kierunku, aż wreszcie zdołał namówić Fryderyka, ażeby w sposób widoczny, tj. przybyciem do miasta, dał mu znak, że chce zapomnieć o przeszłości.

Fryderyk z przyrzeczenia swego wywiązał się — po cesarsku.

Po uspokojeniu państwa, pokonawszy wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, urządził w Moguncji t. z. „Reichsfest“, uroczystość tak świetną i wspaniałą, że na długie wieki była ona niewyczerpaną skarbnicą tematów dla trubadurów i minnesängerów, dla pieśniarzy ludowych i poetów dworskich!

Barbarossa był przedewszystkiem rycerzem, dążył do podniesienia, wykształcenia i uszlachetnienia rycerstwa, jako podpory tronu i władzy. Korzystał z każdej sposobności, ażeby podnieść rycerskie uczucia, to też i „święto państwowe“ miało za cel główny pasowanie na rycerzy obu jego synów: Henryka króla rzymskiego i Fryderyka księcia Szwabji. Rudobrody, jak wiadomo, był wrażliwy na piękno przyrody, a zwłaszcza lubiał piękne włoskie widoki. Może więc Moguncji pomogło i jej piękne położenie nad słonecznym brzegiem Renu i bujna, żyzna ziemia, przypominająca okolice Lombardji.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

się z pancerników i łodzi torpedowych. Eskadra krążowców strzeże wybrzeży.

Duchowieństwo wobec pokoju.

Petersburg. (Pet. Agencja). Duchowieństwo pewnego powiatu orenburskiego okręgu wysłało do cara telegram z prośbą, aby rząd nie zawierał haniebnego pokoju. Car odpowiedział: „Rosyjski naród może na mnie polegać. Nigdy nie zawrę haniebnego lub niegodnego wielkiej Rosji pokoju“.

Z caratu.

Zamach w Wyborgu.

Finl. Gaz. podaje następujące szczegóły o zabójstwie naczelnika wyborskiego fortecznego oddziału żandarmerji, podpułkownika Kramarenki. Wracając z kancelarji do domu, Kramarenko spotkał na esplanadzie malarza Karola Prokopa, który dał do niego dwa strzały z rewolweru. Pierwsza kula trafiła w brzuch, druga w nogę. Kramerenko upadł zaraz na ziemię, ale niezwłocznie podnieśli go znajdujący się na esplanadzie żandarmi. Prokopa aresztowano. Kramarenkę odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarł. Zabójca Kramarenki był wmieszany w proces o zabójstwo gubernatora wyborskiego Miasojedowa, jako wspólnik Rejnikiego i skazany został na 100 marek kary.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*).

Wrzenie w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) W Ryszkanach pod Kiszyniewem, przyszło do zaburzeń antiżydowskich, z powodu jakiegoś zajścia między żołnierzem a żydem. Chłopi ujęli się za żołnierzem i rzucili się na żydów.

Żydzi bronili się rewolwerami. 18 żydów zabito a kilkunastu poraniono. Odniosło również rany wielu chłopów, którzy splądrowali znaczną ilość domów żydowskich.

Władykaukaz. Strejk na kolei władykaukaskiej trwa dalej. Pocztę do Tyflisu i Batum można ekspedjować tylko dalszemi drogami. Celem przywrócenia komunikacji kolejowej wysłano z Tyflisu bataljon kolejowy.

Odessa. (Tel. wł.) Z Kaukazu i prowincji kaspijskiej nadchodzą coraz gorsze wiadomości. W Permie codziennie przychodzi do starć między strejkującymi i wojskiem. W Baku uwięziono Persa, który miał przy sobie znaczną ilość dynamitu.

Petersburg. (Tel. wł.) Onegdaj wybuchło bezrobocie w fabryce maszyn Urikowa. Strejkuje 7.000 robotników.

Książę Sergjusz Trubecki o sytuacji wewnętrznej Rosji.

Magdeburg. (Tel. wł.) Korespondent *Magdeburger Ztg* miał ze znanym przywódcą rosyjskiej partji reformowej ks. Sergjuszem Trubeckim dłuższą rozmowę, w ciągu której ks. Trubecki bardzo pessymistycznie wyrażał się o obecnej sytuacji politycznej. Ks. Trubecki wskazał między innemi na to, że koła rządowe nie chcą zrozumieć konieczności reform, dowodem tego są wszystkie zarządzenia, wydane w ostatnich czasach, jak n. p. zawieszenie wydawnictwa *Nowosti* i rewizje domowe, dokonane u wybitnych uczestników kongresu ziemstw w Moskwie. Wśród takich warunków rewolucja jest nieunikniona, a zwycięstwo jej — zdaniem ks. Trubeckiego — pewnem.

Nowy namiestnik Azji wschodniej.

Petersburg. (Tel. wł.). Pomimo rad Wittego, car zamierza i nadal nie znosić posady namiestnika Azji wschodniej. Ma być nim mianowany gen. Subotin.

Bójka dziennikarzy.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi z Petersburga: Między kilku rosyjskimi dziennikarzami i zastępcami prasy zagranicznej przyszło do bójki, gdyż Rosjanie zarzucali zagranicznym dziennikarzom, że nadużywają gościnności Rosji i rozszerzają o niej kłamliwe wieści.

Spiski w armji.

Petersburg. (Tel. wł.). Sąd wojenny skazał oficera żandarmerji Leleka, który należał do tajnego związku i zamordował podpułkownika Markowskiego i podoficera Suchanowa, na dożywotnią deportację i roboty przymusowe.

Następca hr. Szuwałowa.

Petersburg. Prezydentem policji (gradonaczalnikiem) w Moskwie (w miejsce zastrzelonego niedawno hr. Szuwałowa) zamianowany został pomocnik szefa sztabu korpusu żandarmji, Medem.

Z Królestwa.

O język polski na kolejach.

W zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiej odbyło się zgromadzenie naczelników wszystkich wydziałów, celem wspólnego obradowania nad kwestją języka polskiego w służbie kolejowej. Po długich i żywych dyskusjach, postanowiono utrzymać *status quo*, t. j. nadal prowadzić korespondencję wewnętrzną w języku polskim aż do chwili wyjaśnienia całej sprawy w drodze prawnej.

Nadto uznano konieczność wyboru delegatów z trzech najważniejszych działów służby, mianowicie: ze służby ruchu, wydziału mechanicznego i drogowego dla przedstawienia sprawy Radzie zarządzającej.

Strejki.

Z powodu ustawicznie wybuchających strejków, zamknięto w Warszawie na czas nieograniczony fabrykę metalową Tow. akcyjnego „Syrena“.

Strejk wybuchł w fabryce wyrobów emaliowych.

Również na prowincji trwają bezrobocia. *Gazeta Radomska* donosi, że w Solcu od paru dni zastrejkowali na Wiśle robotnicy, pracujący na krypach; żądają oni poprawienia warunków płacy, wobec czego ruch spławny ustał, kursują tylko parostatki.

Demonstracje w Warszawie.

O demonstracjach na przedmieściach Warszawy, podaje *Kurjer polski* następujące szczegóły: We czwartek na Woli zgromadził się tłum manifestantów i kroczył z czerwonym sztandarem. Tłum ten, jak donoszą z wolskiego oddziału straży ziemskiej, spotkał patrol wojskowy. Wynikiem strzałów było zabicie jednego z manifestantów, poczem tłum rozprószył się. Osobistość zabitego nieznana. W piątek taką samą manifestację urządzono na Pradze. Tłum z czerwonym sztandarem przeszedł ulicą Targową, Wołową i Sprzeczną ku wałowi, gdzie rozszedł się spokojnie.

Zamach na pociąg.

Z Warszawy donoszą, iż na 29 wiorście toru kolei warszawsko-wiedeńskiej w pobliżu stacji Grodzisk znaleziono bombę, którą ktoś podłożył na kilka minut przed nadejściem pociągu. Bombę odesłano do Warszawy do zbadania.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sprawa szkół równoległych na Śląsku.

Opawa. (Tel. wł.) Poseł do sejmu Stratil, przewodniczący rady oświecenia, Czechów śląkich, składającej się z siedmiu członków, wystosował do śląskich reprezentacyj gminnych okólnik, w którym zaznacza, że równoległe klasy czeskie w Opawie nietylko nie mogą być zniesione, lecz nadto, że musi być utworzony zupełny zakład naukowy dla nauczycieli, z językiem wykładowym czeskim. W tym celu wszystkie reprezentacje gminne powinny najychmiast odbyć posiedzenie i podpisać załączoną do okólnika petycję do prezydenta gabinetu ministrów i najpóźniej do 31 bm. odesłać z powrotem Stratilowi.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. *Pesti Hirlap* ogłasza rozmowę z byłym sekretarzem stanu ministerstwa handlu i wybitnym członkiem partji liberalnej, Franciszkiem Nagyi, który oświadczył, że jego zdaniem, nienawiść między stronnictwami obecnie już znika i koalicja powoli przychodzi do przekonania, że nie ma powodu odrzucać współpracownictwa partji liberalnej przy rozwiązaniu sytuacji, co nastąpić może tylko na podstawie kompromisu, gdyż przez kapitulację nie można zaprowadzić trwałego porządku. Kompromis powinien tworzyć podstawę nowego rządu, a dopiero potem utworzy się partja rządowa. Jest więc potrzebnem nowe ugrupowanie się stronnictw, za czem jest także Tisza. Partja liberalna chętnie będzie pomagała przy nowem ugrupowaniu stronnictw. Jeżeli stosunki się tak ułożą, że partja liberalna będzie się mogła do tego przyczynić, uczyni to, gdyż interesy kraju są ważniejsze od związków partyjnych.

Wiedeń. Minister wojny gen. Pittreich odbył w sobotę dłuższą konferencję z węgierskim ministrem honwedów, który po konferencji odjechał wieczorem do Budapesztu.

Z kongresu syonistów.

Bazylea. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia wieczornego kongresu syonistów, przyszło do tak burzliwych scen, jakie dotychczas jeszcze nie zdarzyły się. Na porządku dziennym było sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. Ze strony terytorjalistów wniesiono protesty przeciwko wielu mandatom, z powodu nadużyć odnośnych komisyj wyborczych.

Komisja weryfikacyjna postawiła wniosek na uznanie tych mandatów co też większość kongresu przyjęła. To bezwzględne postępowanie większości wywołało burzę niezadowolenia wśród znajdujących się w mniejszości terytorjalistów, którzy pozwolili sobie na najostrzejsze wycieczki i ataki przeciwko większości, uniemożliwiając dalsze obrady.

Wówczas znajdujący się na galerji socjalistyczni syoniści rzucili na salę plik plakatów z odezwą, w której zaprotestowano przeciwko jednemu ustępowi mowy dr. Nordaucha. Wobec nieustającej burzy, przewodniczący odroczył posiedzenie o godz. 4 w nocy.

Podczas dzisiejszego posiedzenia postanowiła większość projekt osiedlenia w Afryce odrzucić. Socjaliści syonistyczni postanowili nie brać udziału w dalszych obradach.

Po zamachu na sułtana.

Stambuł. Uwięziono wszystkich urzędników bułgarskiego towarzystwa. Pogłoska, jakoby sprawa zamachu był Bułgarem, dotąd nie znalazła potwierdzenia. W dniu zamachu znikł przybyły tu niedawno rosyjski poddany, nazwiskiem Rip, który był rzekomo komisjonerem. Powóz, który podczas zamachu odegrał pewną rolę, miał do niego należeć.

Zjazd cesarza Wilhelma II. z cesarzem Franciszkiem Józefem I.

Berlin. (Tel. wł.). Według krążących tu pogłosek, ma w jesieni nastąpić zjazd cesarza Franciszka Józefa I. z cesarzem niemieckim. Podczas tego spotkania mają być omówione wszystkie sprawy polityczne, w pierwszym zaś rzędzie skutki podziału armji austrjackiej.

Eskadra angielska.

Londyn. Biuro Reutera zaprzecza wiadomości pism zagranicznych, jakoby flota angielska morza Śródziemnego miała zamiar zawitania do portu w Rjece, lecz z powodu obecnych stosunków na Węgrzech, zamiar ten porzuciła. Taki zamiar nigdy nie istniał.

Amnestja w Turcji.

Stambuł. Z okazji ocalenia sułtana, zarządzono uwolnienie wszystkich więźniów, którzy już odsiedzieli dwie trzecie części wyznaczonej im kary.

Niemcy w Marokku.

Londyn. (Tel. wł.) Renschhausen, szef niemieckiego domu handlowego Bongernd i Kreutemann podpisał wczoraj umowę z sułtanem marokańskim w sprawie budowy portu, kosztem 1,360.000 marek.

Międzynarodowy kongres prasy.

Bruksela. Na cześć członków międzynarodowego kongresu prasy wydał burmistrz w sobotę wieczór wspaniały bankiet; po toastach oglądano nagromadzone w ratuszu cenne zbiory sztuki. W niedzielę popołudniu byli uczestnicy kongresu obecni na wielkim historycznym turnieju, urządzonym z okazji obchodu rocznicy niepodległości Belgji.

Rugi pruskie.

Hannower. (Tel. wł.). *Ham. Courrier* donosi, że wszyscy pruscy prezydenci rządowi otrzymali z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie, aby jak najostrzej przestrzegali zakazu osiedlania rosyjskich i austrjackich robotników narodowości polskiej w pruskich zakładach przemysłowych.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. Izba deputowanych obradowała nad przedłożeniem kolejowem i uchwaliła 268 głosami przeciw 112 porządek dzienny, zawierający wyraz zaufania do rządu.

Następnie odroczyła się izba na nieograniczony czas.

Reforma wyborcza gminna w Salzburgu.

Salzburg. Na socjalno demokratycznem zgromadzeniu ludowem uchwalono protest przeciw przyjętej przez salzburską radę miejską reformie wyborczej, Uczestnicy zgromadzenia urządzili potem demonstrację przed ratuszem i domem radnego miejskiego Straniaka.

Podróż Wilhelma II. do Kopenhagi.

Gdańsk. Cesarz Wilhelm rozpoczął wczoraj wieczór na pokładzie „Hohenzollerna“ podróż do Kopenhagi.

Łowy dworskie.

Radrucz. Cesarz Franciszek Józef wraz z księciem Leopoldem bawarskim i synami jego Jerzym i Konradem przybył tu wczoraj popołudniu na łowy dworskie.

Karlsbad. Przybył tu prezydent węgierskich ministrów bar Fejervary.

Kronika z ostatniej chwili.

Pożoga. Szepesvaralja. Miasto nawiedziła straszna pożoga. Spaliło się 300 domów mieszkalnych. Sześć osób utraciło życie. Przeszło 500 mieszkańców jest bez dachu w największej nędzy. Także w sąsiedniej gminie Kolbach spłonęło 36 domów.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 29 lipca **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 302·—, Austr. zakł. kred. z ob, p. z r. 1889 3proc. 302·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 102·—, *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26·—, Zakł. kred. lda h. i p. po 100 zł. 476·—, Clary 40 zł. m. kr. —·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.25, Pożyczka m. Lubiany 41 zł. 66·—, Oten 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 61·50, Salma 214 zł. m. kon. 73·—, Pożyczka salcburska 142·10, zł. Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 142·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535·—.

— **Berlin** 29 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·60, Staatsbahny 144·30, Diskont Comandit 194·25, Berlińskie Towarz. handl. 172·75, Laura 262·—, Bochum 251·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—. Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 98·40, Kolej Meridionalna 156·10, Losy tureckie 134·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 224·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 18·20, Kolej Henry 121·10, Niemiecki bank narodowy 130·80, Kanada Profered 154·40, Akcje żeglugi hamburskiej 164·90, Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 265·50.

— **Berlin** 29 lipca. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 29 lipca. Austrjackie kredyty 208·90, Kolej państw. —·—, Diskonto 193·—, Laura —·—.

— **Paryż** 29 lipca. 4 procentowa renta 99·40, mąka 30·55.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 lipca 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. Dr. W. Ramert z Jarosławia. M. Iwanicka ze Stryja. J. Grunwald z Worochty. P. Wolgner z Komarówki. C. Żarska ze Skwarzawy. S. Napadiewicz ze Stanisławowa. Z. Dobek z Borszczowa. K. Bartmański ze Spasa. Gotleb-Haszlakiewicz z Tehlowa. A. Kosecki z Rosji.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

†

Feliks

najukochańszy syn

Feliksa i Heleny Zimmerów

rewidenta c. k. Dyrekcji skarbu, uczeń I. klasy szkoły realnej

usnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 29 lipca 1095 w 11 wiośnie życia.

W smutku głębokim pogrążeni rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 31 lipca b. r. o godzinie 5-tej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Pełczyńskiej l. 7 na cmentarz Janowski.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czeriańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.